

Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej 2009

Wspólnota najlepszych

– powiększyła się 2 grudnia 2009 o cztery wybitne w nauce osoby. A że powiększa się co roku o tej porze – jest już wcale liczna. W gronie wyróżnionych nagrodą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej znaleźli się właśnie profesorowie (wedle kolejności wręczania): Jerzy Strzelczyk – w kategorii nauki humanistyczne i społeczne, Andrzej Koliński – nauki przyrodnicze i medyczne, Józef Barnaś – nauki ścisłe i Bogdan Marciniak – nauki techniczne.

Fundacja w swoim działaniu „wspiera najlepszych, by stali się jeszcze lepsi”, co w odniesieniu do głównej nagrody nie jest najłatwiejsze, jako że uczeni otrzymują ją tylko za osiągnięcia, chciałoby się powiedzieć autorskie – bo „indywidualne” w naukach przyrodniczych i ścisłych nie jest słowem odpowiednim – a także dlatego że przyznawana jest za to, co laureat zrobił w ciągu (najdłużej) ostatnich czterech lat; nigdy za całokształt. W Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie laureaci pojawiają się zebrani – są zawsze obecni przedstawiciele Władz państwowych, Parlamentu, Kościoła, uczelni – postaci, których słowa i słowa o nich wypowiedziane przez laudatorów, należy zapamiętać, gdyż stanowią świadectwo owocnej drogi w nauce i rzeczywistych, sprawdzonych miarami światowymi, osiągnięć.

W laudacjach zwracała uwagę częsta i bliska współpraca nagrodzonych badaczy z noblistami (już uhonorowanymi albo *in spe*), jak profesora Józefa Barnasia, który jest współtwórcą teoretycznych podstaw spintroniki, nazywanej „nową fizyką”, z Peterem Grünbergiem i Albertem Fertem laureatami Nagrody Nobla z r. 2007. Te kontakty mówią o trafnej aktualności zainteresowań polskich uczonych i prowadzonych w Polsce badań, a zarazem poświadczają poziom dający najlepszym u nas łatwy dostęp do najlepszych wedle miar bezwzględnych. Biorą to pod uwagę członkowie kapituły Nagrody FNP – „polskiego Nobla”.

Trzej spośród tegorocznych laureatów to profesoria UAM w Poznaniu. Należy do nich Jerzy Strzelczyk, nagrodzony w kategorii nauk humanistycznych i społecznych za książkę historyczną. Każde to myśleć o działaniu *genius loci* w stolicy Wielkopolski, a kiedy przeczytałam dokładnie okolicznościową broszurkę FNP z sylwetkami nagrodzonych i ich wypowiedziami o życiowych drogach, ów duch przybliżył mi się, odślaniając po części swoją istotę. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza skumulował w środowisku swoich pracowników naukowych wielkie osiągnięcia mistrzów wcześniejszych epok, których uczniami są obecni wyróżnieni badacze – jak Jerzy Strzelczyk – Kazimierza Tymienieckiego, Henryka Łowmiańskiego, Gerarda Labudy. Ta kumulacja potencji umysłowych, przekazywanych kolejnym pokoleniom, zapewne z właściwą regionowi rzetelnością i pedanterią, owocuje w różnych obszarach.

Prof. Bohdan Marciniak, odznaczony w kategorii nauk technicznych za „odkrycie nowych reakcji i nowych katalizatorów procesów prowadzących do wytwarzania nowych materiałów krzemooorganicznych o znaczeniu przemysłowym”, ma wielkie zasługi również w zakresie organizacji nauki, co w jego dziedzinie, jeśli idzie w parze z wybitnymi osiągnięciami badawczymi, jest szczególnie cenne. Znając dobrze potencjał naukowy i mając wizję współrozwoju nauki z nowoczesną gospodarką, zaprojek-

tował Wielkopolskie Centrum Zaawansowanych Technologii, trochę na wzór amerykańskiej Doliny Krzemowej. Projekt koordynuje UAM, a zdaniem profesora będzie to wzorcowa forma multidyscyplinarnych badań, weryfikowanych szybko przez firmy, które zyskują szansę stosowania najnowszych osiągnięć uzyskanych w naukach przyrodniczych, ścisłych i technicznych do swojej produkcji i działalności.

Stuchając (możliwie przystępnych dla laików) wypowiedzi laureatów Nagród FNP 2009 o tym, czym się zajmują, czytając później wspomnianą publikację, myślałam nad immanentną, jak się wydaje, interdyscyplinarnością współczesnej nauki.

Poza historykiem, trzej laureaci pracują na wspólnym obszarze, który mało dokładnie, ale zrozumiale dla niespecjalistów można nazwać fizykochemią z mocno wplecionymi wątkami biologicznymi (fizykobiochemia?), dużym udziałem matematyki, a także elektroniki. Jedyny laureat spoza Poznania, profesor UW Andrzej Koliński, skończył chemię, a zajmuje się, w kraju i zagranicą, przewidywaniem struktury przestrzennej białek, sposobami ich „faldowania”, związania się w kłębki, tworzenia długich nici polimerowych, pod wpływem różnych bodźców. Wyniki tych prac obiecują korzyści w uzyskiwaniu nowych leków. Można pytać, czy to jest chemia czy biologia molekularna, choć w tym przypadku jest to rozróżnienie mało znaczące. Badania prof. Barnasia zjawisk zachodzących w cienkich warstwach i pomiędzy nimi także dotyczą elementarnych struktur materii, a i to, co robi prof. Marciniak w pracach nad katalizatorami i procesami krzemooorganicznymi bliskie bywa problemom biologii. Wydaje się, że po okresie wymiany myśli na płodnych pograniczach nauk, przychodzi czas dążeń do wspólnego celu drogami wiodącymi przez wspólny obszar, który mógłby otrzymać poniechaną nazwę przyrodnoznanstwa.

Nagrodzona książka prof. Strzelczyka tak samo należy do centralnego dorobku współczesnej humanistyki, jak badania pozostałych laureatów związane są z centralną problematyką nauk przyrodniczych. Autor, po opublikowaniu szeregu monografii i prac popularnonaukowych poświęconych ludom wczesnośredniowiecznej Europy – Gotom, Wandalom, Iroszkotom – zajął się problematyką w mediewistyce dotąd prawie nieobecna, tj. dokonaniem kobiet-intelektualistek, sięgając zresztą w starożytność, o czym mówi strona tytułowa: *Piéro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach. Od Safony do Hrowity*. Szczęśliwie dla czytelników, akurat w dniu wręczania Nagród FNP ukazał się drugi tom dzieła z podtytułem: *Rozkwit od Murasaki Shikibu do Małgorzaty Porete*¹. Uczestnicy uroczystości tłumnie kupowali obie książki.

Prof. Jerzy Strzelczyk, przedstawiając swoją drogę do Średniowiecza, wciąż kryjącego nieznanne świadectwa, które zaprzeczają potocznym stereotypom, przypomniał, że „historyk (a może szerzej: uczyony) powinien wiedzieć coś o wszystkim i wszystko o czymś”. We wspólnocie laureatów „polskiego Nobla” ta dewiza jest naturalną rzeczywistością.

MAGDALENA BAJER

¹ Wydawnictwo DiG, t. 1 Warszawa 2007, t. 2. Warszawa 2009